

22-37

KOMITET NARODOWY OBRONY SPISZA, ORAWY,  
CZADECKIEGO I PODHALA

WARSZAWA

KRAKÓW

# SPISZ, ORAWA I OKRĄG CZADECKI

OPRACOWAŁA

KOMISYA KARTOGRAFICZNA,

ZŁOŻONA

*Z STANISŁAWA ELJASZA-RADZIKOWSKIEGO,  
WALEREGO GOETLA, WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA  
I ROMANA ZAWILIŃSKIEGO*

Z MAPA

WYDANIE II.

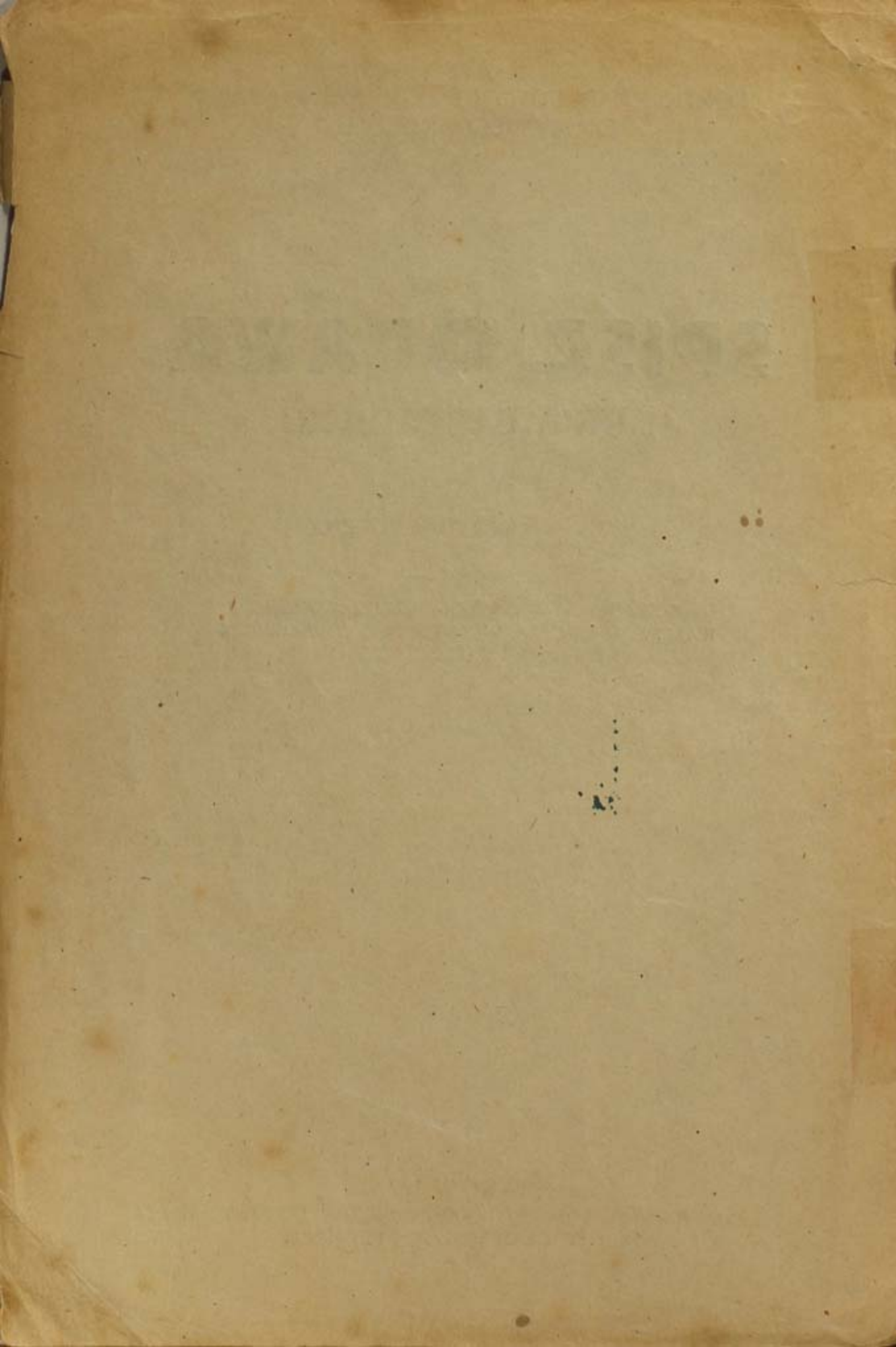
V3

KRAKÓW 1920

NAKŁADEM KOMITETU NARODOWEGO OBRONY SPISZA,  
ORAWY, CZADECKIEGO I PODHALA

20  
15  
10  
9  
8  
7  
6  
5  
4  
3  
2  
1  
cm

cm, 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10



22.001  
22-37

KOMITET NARODOWY OBRONY SPISZA, ORAWY,  
CZADECKIEGO I PODHAŁA

WARSZAWA

KRAKÓW

# SPISZ, ORAWA

## I OKRĄG CZADECKI

OPRACOWAŁA

KOMISYA KARTOGRAFICZNA,

ZŁOŻONA

Z STANISŁAWA ELJASZA-RADZIKOWSKIEGO,  
WALEREGO GOETLA, WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA  
I ROMANA ZAWILIŃSKIEGO





WYDANIE II.

Węgierski tkwi w tem, żeśi.  
przed wojną zaniedbali  
nią wyznać trzeba —  
zakarpackiej zgoła zan  
sunkowo nied  
Węgr

KRAKÓW 1920

NAKŁADEM KOMITETU NARODOWEGO OBRONY SPISZA,  
ORAWY, CZADECKIEGO I PODHAŁA

AWARDO SZYBKO  
KRAKÓW 1900



Drukarnia Mieszczkańska, Kraków, Batoiego 6.

## Spisz, Orawa i okrąg czadecki.

Z odnětu krwi, z bezmiaru cierpień i zniszczenia, wstaje dziś Polska, wskrzeszona wyrokiem Sprawiedliwosci — wstaje wolna i zjednoczona. Zrodzona w walce, nowy swój byt rozpoczyna od boju na wszystkich niemal frontach. Musi Polska walczyć o dwie rzeczy, niezbędne dla jej przyszłego życia i rozwoju: o dostęp do morza i o zabezpieczenie kresów. Na Gdańsk i na kresy, stanowiące pancierz ochronny Narodu, zwraca się dziś powszechna uwaga — z biciem serca wyczekuje się rozstrzygnięcia ich losów.

Do najbardziej zagrożonych należą kresy południowe, zakarpacie. Gdy wschodnie i zachodnie ściany naszego odbudowanego domostwa ociekają obficie ofiarną krwią bohaterskich obrońców, to południowy narożnik Polski, obejmujący Spisz, Orawę i okrąg czadecki, opuściliśmy niemal bez walki i wydaliśmy na łup Czechów, którzy dokonali okrążenia nas od zachodu i południa, zagrożając całemu Podhalu i podając tędy rękę wschodniemu wrogowi naszemu — Ukraińcom.

Przyczyna tej klęski tkwi w tem, żeśmy nasze południowe kresy jeszcze przed wojną zaniedbali, żeśmy — ze wstydem to i skruchą wyznać trzeba — o stukilkudziesięciotysięcznej braci zakarpaciej zgoła zapomnieli. Cóż dziwnego, skoro jeszcze stosunkowo niedawno nic nie wiedzieliśmy o istnieniu Polaków na Węgrzech. Wprawdzie bowiem już w połowie XIX w. podróżnicy polscy zwracali uwagę na lud polski, zamieszkały na Spiszu i Orawie i wołali o jego ochronę, ale głosy ich przebrzmiały bez echa. Dopiero gdy w ostatnich lat dziesiątkach uczeni czescy (Sembera, Polivka, Pastrnek, Niederle) i słowaccy (Czambel, Mišik) wykazali, że lud, zamieszkujący węgierskie pogranicze Śląska i Galicji, mówi językiem polskim, gwarą tą samą, co nasi góra-

le z pod Tatr i Beskidu, zainteresowali się nim polscy uczeni, sporo jednak czasu upłynęło, zanim zwrócili nań uwagę nasi politycy. Tymczasem nad uświadomieniem narodowem górali spisko-orawskich pracowało kilku gorących patriotów, jak Teyseyre, dr. Bednarski, Matonóg, Stercula i ks. F. Machay z Jabłonki. Trzej ostatni wydali w r. 1912 broszurę pt.: „Co my za jedni“, która rozeszła się w tysiącach egzemplarzy. Gazeta Podhalańska przyczyniła się też немало do budzenia ludu na Spiszu i Orawie z uśpienia narodowego. Jednostki, skupiające się około wychodzącego w Krakowie „Świata Słowiańskiego“, wskazywały w tem piśmie na ciężkie położenie narodowe węgierskich Polaków i domagały się od właściwych czynników zaopiekowania się tym ludem. Niestety były to głosy wołających na puszczy i nikt, ani czynniki polityczne, ani — co smutniejsze — ogół polski, nie zajął się sprawą kresów południowych, podczas gdy równocześnie Czesi prowadzili energiczną propagandę pośród Słowaków, zmierzającą do wchłonięcia w przyszłości tego ludu.

Dopiero potężne hasło zjednoczenia narodowego, wyłonione z zamętu wojny światowej, przypomniało nam istnienie zakarpackiej braci, a energiczne kroki Czechów na Słowacyzynie, po katastrofie państwa węgierskiego, obudziły naszą czujność. Samorzutnie powstały komitety obrony kresów południowych na całym Podhalu, w Krakowie (zrazu przy Towarzystwie Tatrzańskim) i w Warszawie, które połem zrzeszyły się w jeden „Narodowy Komitet obrony Podhala, Spisza, Orawy i Czadeckiego“. Rozpoczęła się gorączkowa praca nad uświadamianiem narodowem górali polskich — poszli w ten lud emisariusze, rozrzucono tysiące odezw i broszur. Znaleźli się i na miejscu dzielni patrioci, z tego ludu pochodzący, którzy dając najlepsze świadectwo polskości tych ziem, rozwinęli gorliwą pracę nad rozniecieniem iskry narodowej, tlejącej w piersi ludu polskiego na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem. W ślad za tymi pionierami polskości weszły na ziemię dawniej węgierską pierwsze nasze oddziały wojskowe. Co potem zaszło, wszyscy wiemy. Rzekomo z nakazu koalicji nastąpił smutny odwrót — Czesi, opanowawszy Słowacyznę, podstępnie zajęli obszary zamieszkałe przez lud rdzennie polski, po dawną granicę Śląska i Małopolski.

Inny napewne obrót wzięłyby wypadki, gdyby te nasze południowe kresy tak były zawczasu umocnione, jak wschodnie i zachodnie. Nie ulega wątpliwości, że góral orawski czy spiski byłby się okazał godnym dzieci lwowskich i robotnika śląskie-

go. Jeśli inaczej się stało, to wina naszego dawnego zaniedbania tych kresów.

Lecz zdając sobie sprawę z tego zawinienia wobec kresów południowych, musimy sobie powiedzieć, że nie jest jeszcze za późno — jeszcze ten lud da się uratować dla Polski, skoro dotąd, mimo wiekowego oderwania od swej macierzy, nie zatracił języka i obyczaju przodków. Pracę usilną nad odzyskaniem tej zaniedbanej placówki rozpocząć jednak trzeba od uświadomienia sobie samemu praw naszych do tej ziemi i ludu, od poznania ich wartości gospodarczej dla Polski i ustalenia granic, jakie są tam dla niej niezbędne. Ten cel ma spełnić niniejsza broszura, kreśląca jaknajwięcej to, co każdy Polak wiedzieć powinien o Spiszu, Orawie i okręgu czadeckim. Dołączona mapa uzmysławia treść, zawartą w broszurze.

\* \* \*

Państwo polskie domaga się przyłączenia z obszaru, należącego poprzednio do królestwa węgierskiego, trzech okolic, położonych tuż przy dotychczasowej granicy węgiersko-śląskiej i węgiersko-galicjijskiej, a tworzących integralną część całości ziem polskich.

Do tych okolic należą:

1. północna część żupaństwa (komitatu) trenczyńskiego (okrąg czadecki);
2. północna część żupaństwa orawskiego;
3. północna część żupaństwa spiskiego.

Zamieszkałe wyłącznie lub w bardzo przeważającej większości przez ludność rdzennie polską, stanowiły te okolice odwieczną własność państwa polskiego. Żywioł polski, którego autochtonizm na górnych Węgrzech stwierdził najlepszy znawca stosunków etnicznych Słowaczyny Dr. S. Czambel, sięgał dawniej znacznie dalej na południe aniżeli dzisiaj, cofnął się jednak z czasem pod naporem elementu słowackiego do dzisiejszego obszaru osiedlenia, pozostawiając ślady dawnego rozprzestrzenienia w postaci szeregu wysp językowych polskich, kryjących się po zaułkach niedostępnych dolin karpackich oraz w licznej ludności polskiej, żyjącej dotąd w rozproszeniu pośród Słowaków i Rusinów na całej niemal dzisiejszej Słowaczynie. Śladem cofnięcia się żywiołu polskiego jest nadto szeroki pas dialektu przejściowego, t. zw. Lachów, na pograniczu obszarów gwar polskich i czesko-słowackich. Już sama nazwa tego dialektu, mającego szereg wy-

bitnych cech językowych polskich, świadczy, że pas ten był zamieszkały niegdyś przez Lachów, którą to nazwą określali sąsiedzi Polaków.

Dzięki tej, pierwotnie o wiele silniejszej niż dziś, polskości Górnych Węgier, weszła ta kraina w skład państwa polskiego już w samym zaraniu jego istnienia. Z końcem X. wieku przyłączył ją do Polski Bolesław Chrobry (992—1025), posuwając granicę po Dunaj i Cise. Granic tych jednak wobec naporu Węgrów Polska utrzymać nie zdołała. Cofnęły się one w ciągu XI w. nad rzekę Wag i Hornad, w następnych zaś stuleciach Węgrzy zepchnęli je bardziej jeszcze na północ ku grzbietowi Beskidu, wyrębując w nich bądź drogą gwałtownego zaboru, bądź też wolnej kolonizacji owe trzy obszary, o których zwrot dopomina się obecnie państwo polskie. Przejdźmy je po kolei i przypatrzmy się ich położeniu oraz stosunkom etnograficznemu, historycznym i gospodarczym, na podstawie których wykreślona została linja graniczna, jaka się Polsce niewątpliwie należy.

### I. Północna część żupaństwa trenczyńskiego.

(Okrąg czadecki).

Na południe od Śląska cieszyńskiego rozciąga się żupaństwo trenczyńskie, a w jego północnej części, graniczącej bezpośrednio ze Śląskiem cieszyńskim, jest kotlina górská, która leży w zlewisku górnego biegu rzeki Kisucy, dopływu Wagu. Kotlinę tę otaczają ze wszystkich stron pasma górskie Beskidów Zachodnich. Rozłożona podłużnie z zachodu na wschód, zamknięta jest od dolnej części żupaństwa trenczyńskiego pobocznem pasmem górskim, które w jednym miejscu się przerywa, aby ciasnym wąwozem przepuścić płynącą na południe rzekę Kisucę. Najłatwiejszy dostęp do tej kotliny prowadzi od północy, od strony Śląska cieszyńskiego, przez znaną i łatwo dostępną Przełęcz Jabłonkowską, która zniża się do wysokości zaledwie 551 m. Przez nią prowadzi starodawny gościniec oraz kolej żelazna bogumińsko-koszycka. Wogóle tę kotlinę uważać można za przedłużenie Śląska cieszyńskiego, połączone z nim bezpośrednio, a odgródzone od dolnej części żupaństwa trenczyńskiego przez wspomniane poboczne a dość strome i niedostępne pasmo górskie. Odgrózenie to w czasach dawniejszych było jeszcze ściślejsze, albowiem rosły tam gęste, nieprzetrzebione, prastare lasy. W następstwie takiego położenia kotlina ta otrzymała



zaludnienie od północy ze strony Śląska, to też zamieszkują ją w całości Polacy. Ośrodek całej tej okolicy, liczącej 13 wsi górskich, stanowi miasteczko Czaca, stąd też zowie się ona okręgiem czadeckim.

Uczeni czescy Sembera i Pastrnek uważają następujące wsie w okręgu czadeckim za polskie:

1. Maków . . . . .	2301	mieszkańców
2. Wysoka . . . . .	3591	"
3. Tur-zówka . . . . .	8434	"
4. Oleśna . . . . .	1927	"
5. Podwysokie . . . . .	616	"
6. Staszków . . . . .	1566	"
7. Rakowa . . . . .	3376	"
8. Zakopcze . . . . .	2774	"
9. Świerczynowiec . . . . .	1700	"
10. Czerne . . . . .	1797	"
11. Skalite . . . . .	2390	"
12. Oszczadnica . . . . .	3090	"
13. Horzelica . . . . .	1091	"

Razem . . 34.653 mieszkańców

Razem tedy ludność tych 13 wsi wynosi 34,653 mieszkańców, co z częścią polską ludności miasteczka Czacy czyni okrągłą 37.000 mieszkańców. Cyfry powyższe pochodzą jednak jeszcze ze spisu ludności w r. 1910. Uwzględniając normalny przyrost ludności w wysokości przeciętnie  $100/1000$  rocznie (tyle wynosi on w sąsiedniej Galicji), otrzymamy dla obecnej chwili 40.000 ludności polskiej (nb. nie wliczono tu ubytku ludności spowodowanego wojną, którego obliczyć na razie niepodobna, który jednak rozkłada się stosunkowo na wszystkie narodowości; natomiast ubytek wskutek emigracji wyrównywa się przyrostem dzięki imigracji).

Nowa granica, której domaga się państwo polskie, biegnie przez wspomniane poboczne pasmo górskie, a mianowicie począwszy od góry Lemieszna (915 m) na dawnej granicy morawsko-węgierskiej na zachodzie, idąc w kierunku na wschód, górami: Ciemierka (1053 m), Siacina (851 m), Jabukowski Wirch (875 m), Rakówka (907 m), Kalinów Wirch (817 m), Upracisko (950 m), aż dochodzi do góry Wielka Racza (1236 m), gdzie schodzi się znowu z dawną granicą galicyjsko-węgierską.

Nowa granica odcina w całości przestrzeń zaludnioną przez Polaków i obejmuje jednostkę związaną ściśle pod względem komunikacyjnym (szereg dróg, 2 linje kolejowe) i pod względem gospodarczym ze Śląskiem cieszyńskim i wystającym na południe (ku Rajczy) cyplem Galicyi. Jednym z licznych dowodów tego naturalnego związku jest fakt, że nadmiar ludności okręgu czadeckiego (kraik ten jest bardzo gęsto zaludniony) od dawna odpływa do Księstwa cieszyńskiego, gdzie znajduje zarobek w tamtejszym przemyśle i kopalniach węgla. Na Śląsk cieszyński idzie również większość drzewa, eksploatowanego do dziś dnia obficie w lasach okręgu czadeckiego i przerabianego w licznych tartakach; drzewo to pokrywa znaczną część zapotrzebowania kopalń Śląska cieszyńskiego.

Przyłączenie przestrzeni tej do Polski odpowiada stosunkom etnograficznym, geograficznym, potrzebom gospodarczym, oraz zgadza się z przeszłością historyczną, albowiem jeszcze do początku wieku XIX przestrzeń ta należała do Śląska cieszyńskiego, od którego została przez Węgrów gwałtem odłączona. Jeszcze na mapie Wielanda z r. 1800 dochodzi granica południowa Śląska do rzeki Kisucy i potoku Oszczadnickiego.

## 2. Północna część żupaństwa orawskiego.

Na południe od Beskidów zachodnich i najwyższego ich szczytu Babiej Góry (1725 m) rozciąga się górna, północna część żupaństwa orawskiego, położona w zlewisku rzek Orawy Białej i Orawy Czarnej. Od dolnej, południowej części żupaństwa orawskiego odgradza kotlinę tę pasmo górskie, zwane Magurami Orawskimi, przez które to pasmo przedziera się wąwozem. dążąc ku południowi, główna rzeka Orawa, powstała z wymienionych dwu rzek źródłowych. Od wschodu kotlina ta łączy się bezpośrednio, nieodgradzona górami, z Podhalem nowotarskim, ziemią rdzennie polską, i stanowi w ten sposób dalszy ciąg tej ziemi. To też zamieszkują tę kotlinę górno-orawską Polacy, górale tacy sami, jak i na sąsiednim Podhalu, jedynie na skraju południowym pomieszani z ludnością słowacką. Wskutek tej wspólnoty przyrodniczej i plemiennej Podhala i Orawy istnieją od dawnych czasów żywe związki gospodarcze i handlowe, ułatwione szeregiem dróg jezdnych i linią kolejową, jakie wiążą Orawę z Podhalem, a także węzły rodzinne między obu krainami. Związki te już dzisiaj są tak ściśle, że rozdział obu krajów jest sztucznym i nie da się utrzymać nadal bez ciągłej i co-

raz to cięższej krzywdy ekonomicznej dla ludności górnej Orawy i Podhala. To samo, co tyczy się kotliny orawsko-podhalańskiej, odnosi się do północnych dolin Tatr, przylegających do Orawy, które dzięki przyrodniczemu związkowi z Podhalem są od niepamiętnych czasów zaludnione na halach przez górali podhalańskich.

Zwarte terytorjum, zasiedlone przez ludność polską, obejmuje wedle uczonych czeskich (Sembery i Polivki) wsie następujące:

1. Herducka (Erdödka)	2.088	mieszkańców
2. Nowoć	1.571	"
3. Mutne	1.725	"
4. Benedyków	372	"
5. Wesołe	1.818	"
6. Sihelne	713	"
7. Polhora	1.503	"
8. Rabcza	1.446	"
9. Rabczyca	1.032	"
10. Lipnica Górna	1.573	"
11. Lipnica Dolna	2.634	"
12. Zubrzyca Górna	1.345	"
13. Zubrzyca Dolna	842	"
14. Orawka	629	"
15. Podwilk	1.271	"
16. Sarnie	429	"
17. Harkabuz	317	"
18. Bukowina-Pośkle	726	"
19. Piekielnik	1.249	"
20. Jablonka	2.713	"
21. Chyżne	1.197	"
22. Głodówka	535	"
23. Suchagóra	683	"

Razem . . . 28.401 mieszkańców.

Doliczywszy do tego przynajmniej połowę mieszkańców w Klinie Zakamiennym (około 1000 Polaków) i w Klinie Namiestowskim (około 500 Polaków) oraz pewną ilość Polaków, nie dającą się cyfrowo ściśle określić w innych wsiach, sąsiadujących z powyższym obszarem zwartego osiedlenia (np. w Orawicach, Witanowej, Ślanicy, Bobrowie itd.), otrzymamy liczbę Polaków na górnej Orawie wedle spisu z r. 1910 około 32.000, a po dodaniu przyrostu rocznego, otrzymujemy dziś cyfrę okrągłą 35.000.

Granica nowa, której domaga się państwo polskie, opiera się o przyrodzone odgródnienie od południa, jakie stanowią Magury Orawskie. Począwszy od wzniesienia 1069 m na dawnej granicy galicyjsko-węgierskiej, idzie nowa granica, z początku tak samo, jak granica żupaństwa orawskiego, na południe, a następnie na wschód, przez wzniesienia: Kikuła (1042 m), Okrąglica (1085 m), Paracz (1326 m), Przysłopiec (1260 m), Minczoł (1341 m), Kubińska Hala (1345 m), Przysłop (1020 m), Budzin (1220 m), Jaworów (1073 m). Następnie przecina rzekę Orawę poniżej spływu Białej i Czarnej Orawy pod Twardoszynem i idzie dalej górami: Jaworkowa (1140 m), Skoruszyna (1312 m), Osobita (1687 m), Kończysty Wirch (1651 m), gdzie się schodzi z dawną granicą galicyjsko-węgierską.

Górna Orawa jest krajem ubogim w plody rolnicze, ale posiadającym inne znaczne bogactwa naturalne. W kotlinie nad samą granicą rozciągają się tu bogate pokłady doskonałego torfu. Pokłady te wiążą się naturalnie ściśle z torfami Podhala, w okolicy Czarnego Dunajca. Dziś rozdzielone sztucznie granicą galicyjsko-orawską, rozbite na drobne partje, złączone w jedną gospodarczą całość, mogłyby być racjonalnie eksploatowane i tworzyć źródło podniesienia ekonomicznego szerokiego Podhala. To samo tyczy się lasów, zarastających górną Orawę i tamtejszych źródeł mineralnych. Szczególniej pożądanem dla Polski jest źródło mineralne jodowo-bromowe Polhora pod Babią Górą. W związku politycznym z państwem czesko-słowackim, przesyconem wodami mineralnymi, źródło to nie rozwinię się nigdy, gdy w łączności z wielką Polską, posiadającą tylko jedyne podobne źródło mineralne w Rabce, czeka je świetna przyszłość.

Przestrzeń, objęta nową granicą, wiąże się ściśle pod względem gospodarczym tak z Podhalem galicyjskim, od którego oddziela je tylko sztuczna granica polityczna, i powiatami żywieckim (szosy z Ujsół w Galicji do Nowoci na Orawie i z Jeleśni w Żywiecczyźnie do Polhory na Orawie prowadzące przez wygodne i głęboko wcięte przełęcze Beskidowe 845 i 807 m n. p. m.) oraz myślenickim (szosa z Podwilka na Orawie do Spytkowic w Galicji przez szerokie kotlinowate wcięcie w grzbiecie Beskidów — 700 m. n. p. m.), jak z orawskimi miasteczkami Namiestowem, Trzcianą (Trsteną) i Twardoszynem, w których część polskiej Orawy ma swoje centra handlowe i administracyjne. Wprowadzie z tych właśnie względów gospodarczych a także ze względów strategicznych zmuszeni jesteśmy bezwzględnie do zajęcia pewne-

go, choć niewielkiego obszaru z ludnością mieszaną oraz słowacką (mówiącą jednak dyalektem przejściowym słowacko-polskim), to jednak trzeba zwrócić uwagę, że poza żadaną granicą pozostaje jeszcze cały szereg wysp językowych czysto polskich, w żupaństwach liptowskim, zwoleńskim, gemerskim i szaryskim, których przyłączenia się nie domagamy.

Historycznie górna Orawa należała do Polski od zarania jej dziejów aż do wieku XVI, stanowiąc przedłużenie województwa krakowskiego. Wcześniej, bo już conajmniej w XIII wieku oderwana została od Polski dolna Orawa, aż po Twardeszyn, gdzie przez szereg wieków była nadgraniczna komora celna. Mimo jednak przynależności tej części Orawy do Węgier, żupaństwo orawskie od końca XIV w. do połowy XVI w. spoczywało prawie bez przerwy w rękach Polaków (Władysław Opolczyk, Ścibor ze Ściborzyc, Komorowscy, Kostkowie-Siedleccy, Dubowski). Dopiero w drugiej połowie XVI w. przeszła Orawa w ręce węgierskie (Turzonów, później Tökölych), którzy z czasem granice Węgier przesunęli kosztem Polski na północ aż po grzbiec Beskidów i Babią Górę. Tak tedy przysługują Polsce nie tylko etnograficzne ale i historyczne prawa do zasiedlonej przez rdzennie polską ludność górnej Orawy.

### 3. Północna część żupaństwa spiskiego.

Żupaństwo spiskie przytyka do wschodniego krańca Tatr, a rozciąga się od tych gór ku północy w zlewisku prawobrzeżnym Dunajca, ku wchodowi zaś i ku południowi także w zlewisku Hornadu. Na obszarze ziemi spiskiej wznoszą się niezbyt wysokie pasma górskie. I tak na północy odłącza się od Tatr pasmo Magur Spiskich, które oddziela zlewisko Dunajca od zlewiska Popradu. Następnie bardziej na południe i ku wschodowi wznosi się pasmo Gór Lewockich, które odgranicza zlewisko Popradu od zlewiska Hornadu. Ponieważ Dunajec i Poprad płyną do Wisły, a z nią do Morza Bałtyckiego, zaś Hornad płynie przez Cisę do Dunaju, a z nią do Morza Czarnego, rozdziela się wskutek tego ziemia spiska na dwie części, należące do dwu mórz, — czyli, że przez Spisz przebiega wielki europejski dział wód. Ta część Spisza, która należy do zlewiska Morza Bałtyckiego, jest w najściślejszym związku z całością ziem polskich, tej też części domaga się państwo polskie w jej na-

turalnych granicach. Na tej przestrzeni dominującą ludność przedstawiają Polacy. Oprócz nich znajdują się tam, zwłaszcza po miastach, pozostałości dawnej kolonizacji niemieckiej, która zresztą zanika na rzecz żywiołu polskiego i jest obecnie na wymarciu. Poza tem nad samym górnym biegiem rzeki Popradu jest kilka osad z ludnością mieszaną, używającą dyalektu przejściowego, o cechach językowych słowackich i polskich. Wreszcie na północnym skraju Spisza leży kilka odosobnionych osad ruskich.

Na podstawie badań uczonych czeskich (Sembery) i słowackich (Mišika i Czambela) następujące wsie są niezawodnie i w całości polskie:

1. Jaworzyna . . . . .	396	mieszkańców
2. Żdziar . . . . .	1115	„
3. Jurgów . . . . .	739	„
4. Rzepiska . . . . .	525	„
5. Czarnagóra . . . . .	694	„
6. Łapsianka . . . . .	321	„
7. Tiybś . . . . .	561	„
8. Nowa Biała . . . . .	665	„
9. Krempak . . . . .	690	„
10. Frydman . . . . .	1219	„
11. Dursztyn (z Falsztynem)	219	„
12. Łapsie Wyżnie . . . . .	723	„
13. Łapsie Niżnie . . . . .	617	„
14. Niedzica . . . . .	1019	„
15. Kacwin . . . . .	754	„
16. Klembark . . . . .	141	„
17. Szwaby Wyżnie . . . . .	95	„
18. Szwaby Niżnie . . . . .	195	„
19. Stara Wieś . . . . .	1244	„
20. Maciaszowce . . . . .	764	„
21. Hanuszówka . . . . .	467	„
22. Frankowa . . . . .	390	„
23. Frankówka . . . . .	297	„
24. Jezierska . . . . .	219	„
25. Hagi . . . . .	192	„
26. Gibel . . . . .	164	„
27. Relów . . . . .	371	„
28. Hawki . . . . .	116	„
29. Lechnica . . . . .	564	„

30. Leśnica . . . . .	436	mieszkańców
31. Haligowce . . . . .	583	„
32. Rychwald . . . . .	576	„
33. Słowiańska Wieś . . . . .	952	„
34. Wyborna . . . . .	455	„
35. Kryg . . . . .	178	„
36. Lendak . . . . .	1084	„
37. Jurskie . . . . .	309	„
38. Krzyżowa Wieś . . . . .	583	„
39. Mały Sławków . . . . .	454	„
40. Kołaczków . . . . .	570	„
41. Drużbaki Wyżnie . . . . .	735	„
42. Drużbaki Niżnie . . . . .	714	„
43. Lackowz . . . . .	369	„
44. Forbasy . . . . .	314	„
45. Lubowła Stara . . . . .	1841	„
46. Lubowła Nowa . . . . .	902	„
47. Sałek . . . . .	233	„
48. Granastów . . . . .	429	„
49. Pilchów . . . . .	480	„
50. Mniszek . . . . .	449	„

Razem . . 28.319 mieszkańców.

Razem tedy liczba Polaków w wymienionych 50 wsiach liczyła wedle spisu z r. 1910 przeszło 28.000. Doliczyć tu jednak trzeba przynajmniej połowę mieszkańców miast i wsi niemieckich, dziś jednak w znacznej części spolszczonych: Podolińca, Kieżmarku, Gniazd, Białej spiskiej, Lubicy, Toporca, Holumnicy i Rakusów, co daje w sumie około 8000 Polaków. Dodawszy w końcu połowę mieszkańców kilku wsi polsko-ruskich, mianowicie Osturni, Lipnika, Folwarku, Kamionki, Jarzembiny i Litmanowej, otrzymamy ogólną cyfrę Polaków na obszarze Spisza blisko 40.000, przy uwzględnieniu zaś przyrostu ludności od r. 1910 podziśdzień cyfrę 45.000 ludności narodowości polskiej.

Podobnie jak się rzecz ma z Czadeckiem i Orawą, tak i co do Spisza z gruntu fałszywem jest zdanie, że ziemia to uboga, do której jej właściciel musi dokładać. Nawet pod względem płodów rolniczych jest Spisz krainą bogatą. Część jego północna, t. zw. Zamagurze, rodzi wprawdzie tylko owies i ziemniaki, ale zato część południowa, kotlina rzeki Popradu, to ziemia urodzajna, na której dojrzewa żyto i udaje się doskonale pszenica. I dla-

tego też Spisz był od dawna spichrzem zbożowym dla znacznej części górzystego Podhala. Mimo utrudnień, wywołanych sztucznym politycznym przedziałem obu krain, rozwijał się zawsze między nimi: ożywiony handel i wzmocnił jeszcze węzły przyrodnicze i gospodarcze, jakie łączą Spisz z Podhalem w jedną całość. Również ludność etnograficznie ta sama wędrowała i wędruje z Podhala na Spisz i wiąże się w rodziny, posiada własności rolne tu i tam, tak, że rozdział polityczny obu ziem jest krzyżującą gospodarczą niesprawiedliwością. Dalsze bogactwa Spisza tkwią w jego wspaniałych, w znacznej części nietkniętych jeszcze lasach, w wapieniach i pseudo-marmurach (piękne rodzaje wapieni, przyjmujących politurę), rozciągających się długim pasmem na północnych jego krańcach, w doskonałych ozdobnych kamieniach budowlanych (trawertyny Drużbak) i w granitach Tatr spiskich. Te ostatnie jako olbrzymie masy pierwszorzędного kamienia, którego zresztą nie ma nigdzie indziej w całej Polsce, są dla ojczyzny naszej gospodarczą koniecznością. Bez tych granitów nie da się pomyśleć racjonalna odbudowa zniszczonych przez wojnę gościńców i dróg w Polsce.

I źródeł mineralnych jest na Spiszu obfitość. Żelaziste źródło w Lubowli i siarczane w Śmierdzone i Lubicy, związane z małymi zakładami kąpielowymi, a przede wszystkim terma wapienna w Drużbakach, to wielkie wartości gospodarcze. Do ciepłych źródeł w Drużbakach zjeżdżała się tłumnie szlachta polska w XVI i XVII wieku, kiedy Spisz należał do Polski. Dziś Drużbaki, należące wraz z Lubowlą zdawna do rodziny hr. Zamojskich, podupadły z powodu niekorzystnego położenia komunikacyjnego i związku politycznego z Węgrami, gdzie źródeł mineralnych jest nadmiar. Po przyłączeniu do Polski czeka je nowy rozkwit, a my zyskamy pierwszorzędne źródło mineralno-termalne, jakiego zresztą niema w całej Polsce.

Ale są jeszcze donioślejsze wartości gospodarcze Spisza, związane z Tatrami Spiskimi. U stóp południowo-wschodnich tych Tatr ciągnie się podniosły cokół kamienny (morenowy), zarośnięty wspaniałymi lasami, na którym leżą rozciągnięte łańcuchem pierwszorzędne miejscowości klimatyczne, jak Jaskinie Bielskie (Kotlina), Matlary, Łomnica Tatrzańska i Smokowce, położone u ujść dolin tatrzańskich, związanych bezpośrednio z etnograficznie polskim Spiszem. Pierwszorzędną zaletą tych miejscowości jest obok doskonałego urządzenia letniskowego ich położenie na południowych zboczach Tatr. Wskutek tego korzystają one



przez większą część roku z ciepła słonecznego, którego brak północnym stokom Tatr, gdzie leży jedyna polska miejscowość klimatyczna, Zakopane. Zakopane, poza brakiem słońca cierpi od wiatrów halnych, psujących tok leczenia przeciwgruźliczego (których niema na południowym zboczu Tatr), ściśnione sztuczną granicą polityczną, niema możliwości należytego rozwoju, a wreszcie jest już przesycone gruźlicą. Dla wszystkich tych przyczyn posiadanie Tatr Spiskich jest dla nas zasadniczą koniecznością gospodarczą. Tylko w miejscowościach klimatycznych na ich południowych stokach istnieje naturalne sanatorium przeciwgruźlicze dla wielkiej Polski, której ludność, zwłaszcza po tej wojnie, tak powszechnie cierpi na gruźlicę.

Nietylko stosunki etnograficzne, przyrodnicze i gospodarcze, ale i przeszłość historyczna uzasadnia przynależność Spisza do państwa polskiego. Spisz bowiem był ziemią odwiecznie polską a całe dorzecze Popradu stanowiło pierwotnie pod względem politycznym i kościelnym integralną część ziemi sądeckiej. Dopiero w ciągu XIII i początku XIV wieku Węgrzy, korzystając z chwilowej niemocy Polski w czasie rozbitcia państwa na dzielnice, opanowali te obszary drogą systematycznej kolonizacji aż po Dunajec i Białkę. Sprowadzeni przez królów węgierskich koloniści niemieccy (Sasi) założyli tu 24 miast, które utworzyły odrębną autonomiczną prowincję saską ze stolicą w Lewoczy. W r. 1412 król Władysław Jagiello odzyskał znaczną część Spisza od króla węgierskiego Zygmunta Luksemburskiego, który dał Polsce w zastaw 13 miast spiskich za pożyczone mu 37.000 kóp groszy praskich. Gdy zaś w ciągu XV wieku Węgrzy zastawu nie wykupili, uległ on przedawnieniu, tak, że skoro w r. 1489 zażądali oni oddania Spisza za zwrot sumy zastawnej, Polacy odmówili temu żądaniu na zasadzie przedawnienia. Sąd rozjemczy, który z inicjatywy papieża zebrał się w Wrocławiu, wydał wyrok, przyznający własność miast spiskich Polsce. Przedawnieniem broniła się też Polska i później, gdy Węgrzy w XVI i XVII wieku wznowili swe pretensje do Spisza.

W ciągu 31½ wiekowej przynależności do Polski Spisz tak silnie zrósł się z Rzeczpospolitą, że utworzył z nią jedną spoiwą całość nietylko polityczną, ale też gospodarczą i kulturalną. Mieszkańcy Spisza bez względu na narodowość szczerze byli przywiązani do Polski a Niemcy spiscy zasłużyli na miano „die getreuesten Untertanen der Kron Polen“. Kultura polska przeniknęła na wskrós tę ziemię, wyciskając swe piętno wyraźnie na języku,

charakterze i umysłowości ludu spiskiego oraz na zewnętrznym wyglądzie miast i wiosek spiskich, w których zamki, pałace, domy i kościoły noszą wybitne cechy stylowe polskie. Nawet taką Lewoczę, mimo, że nie należała do owych zastawionych Polsce miast, nazwano słusznie spiskim Krakowem, tyle bowiem jest tam śladów kultury polskiej.

W r. 1769, w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, Austria postawiła na granicy polsko-węgierskiej kordon kontumacyjny, pod pozorem niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy, która się wówczas szerzyła w Polsce. Kordonem tym odcięła Austria Spisz i mimo protestów ze strony Polski już go nie oddała, ale wcieliła do Węgier bez zwrotu sumy zastawnej. Okupacja ta była początkiem rozbiorów Polski, które niebawem nastąpiły, a jako akt jednostronny i dokonany bez zgody a wbrew woli Polski, była gwałtem, z którego nie mógł wynikać tytuł prawny okupanta. Gdy zaś dziś ma być państwu polskiemu zwrócone to, co mu przed 11/2 wiekiem zabrała przemoc sąsiadów, Spisz, jako odwieczna własność Polski, winien jej być zwrócony. Polska, rezygnując z części historycznego Spisza dalej na południe położonych (Nowa Wieś, Podegrodzie, Włochy), domaga się natomiast całej jego części, położonej w zlewisku Popradu. Granice naturalne tej części Spisza winny być podstawą granicy nowej, która obejmie również całość systemu rzeczno-rybackiego, a przez to zabezpieczy interesy gospodarcze, w pierwszym rzędzie rybackie, dla których posiadanie wszystkich górnych dopływów zlewiska Dunajca i Popradu, jako kolebki wędrownych ryb wiślanych, jest niezbędnym warunkiem. Chodzi tu przede wszystkim o hodowlę szlachetnej ryby wędrowej, łososia, której rozwój wymaga nieodzownie posiadania w całości wód Dunajca i Popradu.

Przytem trzeba nadmienić, że terytorjum polskie obejmie swoją granicą wprawdzie odcinek kolei bogumińsko-koszyckiej (stacje Łuczywna i Poprad-Wielka), jednakowoż ciągłość linii tej kolei da się bardzo łatwo utrzymać przez wybudowanie odgałęzienia kolejowego, które omija terytorjum polskie (to jest przez połączenie pomiędzy doliną Czarnego Wagu a górną doliną Horna du).

Ta część Tatr, która leży w obrębie żupaństwa spiskiego ma oczywiście należeć do Polski. Granica nowa zacznie się więc na najwyższym grzbiecie Tatr u szczytu Czubryny i pójdzie tak, jak granica żupaństwa spiskiego przez grzbiet górski Baszt, ciągle w kierunku południowym aż do góry Gregorye (1038 m).

Odtąd skieruje się na wschód, na pasmo górskie, które stanowi pierwsze przedgórze Tatr Niżnych, a mianowicie pójdzie przez góry: Kozi Kamień (1243 m), Krzyżna (1101 m), Krzyżowa (943 m), aż dojdzie do ostatniej góry, położonej na południe od miasta Popradu, zwanej Zamczyisko (922 m). Odtąd granica skręci na północ i pójdzie następnie na wschód, to jest tak jak idzie dział wód pomiędzy zlewiskiem rzeki Popradu a zlewiskiem rzeki Hornadu, aż dojdzie do pasma Gór Lewockich i tem pasmem, ciągle idąc wzdłuż najwyższych wzniesień (849 m. 1252 m. i 1157 m.), dotrze w końcu do miejsca w pobliżu Muszyny, gdzie nowa granica zejdzie się z dawną granicą galicyjsko-węgierską. U końca nowej granicy przypaść ma państwu polskiemu ten skrawek żupaństwa szaryskiego, który znajduje się w zlewisku rzeki Popradu.

---

W końcu nadmienić należy, że poza wspomnianymi obszarami zwarte osiedlenia, są na Węgrzech liczne wyspy językowe polskie, o których wspominają czescy uczeni Sembera i Niederle. Tak w żupaństwie liptowskim leżą cztery stare osady polskie: Wielkie i Małe Borowe, Huty i Nowoć, razem około 3000 ludności. W tem samym żupaństwie w stronie południowo-zachodniej spotykamy osady polskie: Łużnę, Osadę i Rewucę (górną, średnią i dolną). Liczą one razem około 6000 mieszkańców. Polską jest także Ciepliczka nad górnym Wagiem (Czarnym) w temże żupaństwie. W żupaństwie zwoleniskim większa liczba Polaków mieszka w Łopeju i Hrońcu. Na pograniczu komitatów zwoleniskiego i gemerskiego jest grupa wsi polskich: Łom, Drabsko, Sihła, Dolina i Dziurkówka. W gemerskim żupaństwie spotykamy znaczny procent Polaków we wsiach Pohoreli i Szumiaczu. W żupaństwie szaryskim i zemplińskim zwłaszcza w dolinie górnej Ciepłi (Tepli) i Ondawy, pośród Rusinów (Łemków) i Słowaków, żyje wielu Polaków. Osad polskich w całości lub w części naliczyć tam można kilkanaście, niestety brak szczegółowych badań etnograficzno-językowych nie dozwala ściślej określić tego obszaru polskiego zasiedlenia. Zwrócić jednak trzeba uwagę na większą grupę wsi czysto polskich w żupaństwie zemplińskim, obejmującą wsie: Giglowce, Holczykowce, Jasienowce, Ohradzany i Topolówkę.

Dokładne obliczenie liczby Polaków na Górnych Węgrzech jest dziś jeszcze niemożliwe dla braku ścisłych danych staty-

stycznych. Nowsza statystyka węgierska nie uwzględnia wcale narodowości polskiej, zaliczając Polaków częścią do Słowaków, Rusinów lub Madziarów, częścią do kategorii „innych“ narodowości. W przybliżeniu podać można ilość Polaków węgierskich na 180.000, z czego conajmniej 120.000 przypada na obszar zwartego zasiedlenia na Spiszu, Orawie i w okręgu czadeckim. Cyfry powyższe są raczej za nisko, niż przesadnie obliczone, nie ulega też wątpliwości, że ścisły a bezstronny spis ludności wypadłby tylko *in plus*, przyczem oczywiście zaważy tu na szali uświadomienie narodowe tego ludu.

Uświadomienie to było dotąd przeważnie słabe do czego przyczyniał się w pierwszym rzędzie niski stopień kultury i analfabetyzm. Szkoła nawskróś madziarska, Słowianinowi zupełnie obca, niepozwalala ludności nawet w najelementarniejszym zakresie korzystać z tego światła, które ona winna rozsiewać. Madziaryzowany przez szkoły i urzędy, ulegał polski lud na Węgrzech słowaczeniu za pośrednictwem kościoła, gdzie słuchał słowackich kazań i nabożeństw. Stosunki polityczne, polegając na bezwzględnym ucisku rządowym i pozbawieniu całych mas praw obywatelskich, wytworzyły w tym ludzie bierność i nieczulość na sprawy narodowościowe.

Dopiero wypadki ostatnich miesięcy otrząsnęły lud polski na Orawie, Spiszu i w Czadeckiem z tego stanu odrętwienia. Upadek państwa węgierskiego, wejście naszych wojsk, energiczna akcja uświadamiająca naszych „Komitetów obrony kresów południowych“, zbawienna działalność całego szeregu jednostek (zwłaszcza ks. F. Machaya z Jabłonki) i propaganda za pomocą pism i broszur, wreszcie najście i gwałty wojsk czeskich, obudziły w tym ludzie sumienie narodowe polskie. W wielu okolicach samorzutnie oświadczył się on za ojczyznę polską, a to gorące pragnienie jego wywieźli na kongres paryski i oświadczyli Wilsonowi, orędownikowi zasady narodowościowej, dwaj górale: Piotr Borowy z Rabczycy (na Orawie) i Wojciech Halczyn z Lendaku (na Spiszu).

Ale objawy te, jakkolwiek wielce radosne, nie powinny być przeceniane. Dla pełnego uświadomienia narodowego ogółu Polaków zakarpaccich potrzeba jeszcze włożyć cały ogrom pracy oświatowej i gospodarczej: aby powetować wiekowe zaniedbanie, aby ten lud wewnętrznie odrodzić i dźwignąć z ciemnoty, aby go połączyć z Polską serdecznymi i trwałymi węzłami, ochronić w przyszłości przed wy-

narodowieniem, którego widmo stanie się jeszcze groźniejszym z chwilą, gdy w sąsiedztwie jego rozwinie się energiczna i nie szczędząca środków propaganda czesko-słowacka.

Do pracy więc nad zapomnianym dotąd ludem polskim! Nie sprzedamy w obce ręce stukilkudziesięcio-tysięcznej rzeszy drogiej braci naszej, nie damy prastarej ziemi przodków, gwałtem i podstępem nam wydartej, ziemi cudnej i obfitującej w bogactw zasoby. Niechaj z wierzchołka Gałucha, który Szczytem Polskim nazwany być winien, powonie sztandar polski, niechaj ponad nim wzbija się odtąd polskie tylko orle, a u południowych kresów Polski, na straży Beskidów, Tatr i całego Podhala niechaj staną, jak żywy mur, dzielni Spiszacy, Orawiacy i Czadczanie.

Obudźmy śpiących rycerzy, co tam pod Tatrami zakłęci czekają hasła, by powstać i spełnić swe posłannictwo, przekazane im testamentem pierwszych Bolesławów.

---

\*K

AN

\*KSIEGARNIA\*

ANTYKWARIAT



XXXX

B

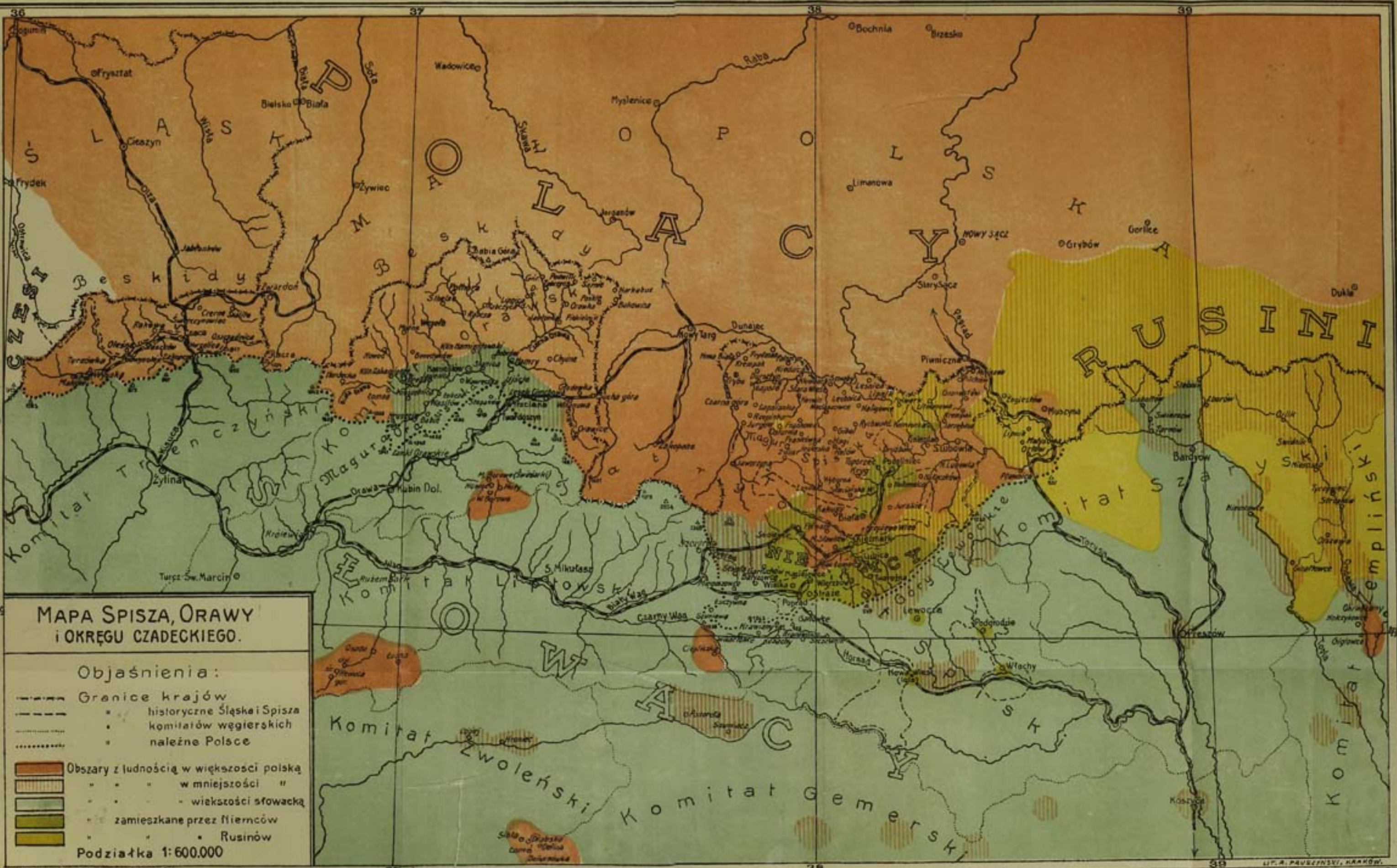
44867

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Babiogórski Park Narodowy  
BIBLIOTEKA

Nr inw. 551

Sygn.



**MAPA SPISZA, ORAWY  
I OKRĘGU CZADECKIEGO.**

**Objaśnienia:**

- Granice krajów
- \* historyczne Śląska i Spisza
- \* komitatów węgierskich
- \* należne Polsce
- Obszary z ludnością w większości polską
- " " " w mniejszości " "
- " " " w większości słowacką
- " " " zamieszkałe przez Nierców
- " " " Rusinów

Podziałka 1:600.000